№ 40. Kraków 19 Lutego — Czwartek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie		[illegible]ie	złr. 20
półrocznie		[illegible]	„ 10
kwartalnie		kwartalnie	„ 5
miesięcznie		miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu.*
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 18 lutego.

Korespondenci nasi paryscy zwracali uwagę w listach swoich na broszurę wydaną w Paryżu pod napisem: „po co właścicielе“ w chwili jéj ukazania się. Z listów ich jako też z licznych wyjątków podawanych w różnych dziennikach, można się było przekonać o dążnościach rzeczonego pisma.

Autor powiada z góry, że sam jest właścicielem, sądząc, że tym sposobem odpiera zarzuty jakie projekt jego na myśl nasuwa. Proponuje on rządowi i to nie żartem, aby wszystkich właścicieli domów w Paryżu wywłaszczył, spłacając wartość tych własności obligacyami tak zwanemi nieruchomemi, rozdzielonemi na kupony po **5000 i 1000** franków przynoszące procent. Nie troszczy się on o wykonanie tego projektu, przeciwnie, wydaje mu się ono bardzo łatwem. Właściciele domów w Paryżu, nie kształcą się, nie terminują, są bo są — przeto też żadnéj klasy obywateli nie można łatwiéj zastąpić. Rada municypalna szczególnie ku temu celowi utworzona, administrowałaby w imieniu miasta Paryża, tą ogromną i jedyną własnością, którąby wywłaszczenie w jéj ręce oddało. Spłacałaby co sześć miesięcy procenta owych nieruchomych obligacyj, wypuszczając co rok nową liczbę takowych, odpowiednią do liczby zabudowań jakieby miasto w stósunku powiększającéj się ludności wznosić winno było.

Podobna administracya przyniosłaby wedle autora korzyści wielorakie i ważne. Budowle byłyby i piękniejsze i praktyczniejsze; lokatorowie uniknęliby przeciążenia czynszów mieszkalnych, ustałyby nadużycia, bo administracya postępowałaby według słuszności, gdy tymczasem dzisiejszy prywatny właściciel nieulegający żadnéj odpowiedzialności, postępuje jak mu się podoba i słucha tylko podszeptów chęci zysku i własnego interesu. Nakoniec odźwierni, bo w Paryżu każdy dom ma swego odźwiernego, *portiera*, wyniesieni do godności urzędników, używaliby większego poważania.

Wnosićby z tego można, że autor broszury jest nieprzyjacielem własności. Bynajmniéj, wszak sam jest właścicielem. Ale zdaje się, że lubi administracyą. Wolność w umowach prywatnych wydaje mu się anarchią, i chciałby ją poskromić za pomocą środków administracyjnych. Nudzą go kłopoty życia prywatnego i chciałby się ich zapewne pozbyć. Sądzi zapewne, że Francya zamało jest jeszcze rządzoną, że nie ma dosyć rozległéj administracyi, wielkiéj liczby urzędników i stara się projektem swoim niedostatkowi temu zapobiedz.

Pisemko to może się zdawać śmiesznością— ale wcale to rzecz nie śmieszna, iż się doczekało w ciągu kilku tygodni drugiéj edycyi. Takowe przyjęcie w publiczności francuskiéj spowodowało nas do wzmianki o niem na tem miejscu. Smutnem jest zaiste, że idee tak wykrzywione o stósunku państwa i rządu do społeczeństwa znajdują jeżeli nie poklask, to przynajmniéj czytane są z chciwością. Piszą, że Proudhon wydał nowe dzieło w znanym swym ekonomiczno-socyalistycznym kierunku. Druga edycya broszury o właścicielach paryskich, nie małą musi być zachętą dla tego znakomitego zkąd inąd pisarza do nieustawania w swéj pracy. Rzucone przez niego zasady znajdują widocznie echo w społeczeństwie. Śmiało powiedzieć może, że socyalizm jest w powietrzu. Jakie choroby sprowadzi on jeszcze w społeczeństwie? przez jakie kryzysy przejść będzie potrzeba? jaką formę nareszcie przybierze nowa społeczność po przejściu przez tę epidemię? Są to zapewne pytania których rozwiązanie należy do przyszłości, ale których symptomata dręczą w teraźniejszości. Przyczyniają się te kwestye lubo odległe, do owéj ciągłéj niepewności jaką widzimy w społeczności europejskiéj, do owego ciągłego niesmaku w obecnéj chwili, do owego oglądania się za wypadkami których nikt dokładnie określić nie zdoła, słowem, przyczyniają się do ogólnego nieukontentowania i obawy nierównie więcéj aniżeli wszystkie kwestye polityczne, jakkolwiek mogą one być ważne i zawikłane.

Ciąg dalszy wykładu prawa o małżeństwie.

O zakazach małżeństwa.

14. *Brak zezwolenia rodziców i władzy opiekuńczéj.* Małoletni i ci wieloletni, nad którémi z powodu ich wad umysłowych lub ułomności cielesnych albo rozrzutności, opieka przedłużoną [1]), albo kuratela ustanowioną została [2]), którzy przeto w żadne zobowiązania prawne samowolnie wchodzić nie mogą [3]), niezdolni są do zawierania ślubów małżeńskich, bez zezwolenia ich czysto naturalnego, czy przybranego ojca, jeżeli na tego ostatniego władza ojcowska przeniesioną została [4]), a w wypadku, gdy ojciec bądźto już nie żyje, bądź nie zdolnym jest do wykonywania władzy ojcowskiéj, jak n. p. ojciec nieślubny [5]), bez deklaracyi opiekuna lub kuratora i zezwolenia sądowego [6]). Sprawiedliwe powody dla których małoletniemu zezwolenie do zawarcia małżeństwa odmówionym być może, są: złe obyczaje lub zasady, dowiedzione lub jawne, choroby zaraźliwe lub celowi małżeństwa przeciwne, téj osoby, którą małoletni poślubić zamierza, nakoniec brak utrzymania [7]). Jeżeli małoletniemu, lub zostającemu pod nadzorem kuratora, zezwolenia do zawarcia małżeństwa odmówiono, oblubieńcy zaś czują się tém pokrzywdzonemi, służy im prawo odwołania się do sądu zwyczajnego [8]), a w razie rezolucyi niepomyślnéj, do sądu wyższego [9]). Gdy małoletni zawarł małżeństwo, nieotrzymawszy prawem przepisanego zezwolenia ojcowskiego lub sądowego [10]), oboje rodzice uwolnieni są od obowiązku dania wyposażenia lub wyprawy, a ojciec może go wydziedziczyć. Prawo wydziedziczenia służy także, lecz tylko co do połowy części obowiązkowéj (des Pflichttheiles) matce i dziadom, pod których opieką małoletni zostawał wówczas, gdy bez zezwolenia sądowego zawarł małżeństwo, na które się ciż niezgodzili [11]). Późniejsze zezwolenie, znosi tak prawo wydziedziczenia, jakoteż i samo wydziedziczenie, jeżeli toż zezwolenie oznajmioném było pisemnie, lub z zachowaniem tych formalności, od których prawo ważność oświadczenia ostatniéj woli zależném czyni. Proste pojednanie się, nie może być uważane za potwierdzenie małżeństwa, lub odwołanie wydziedziczenia [12]). Czyje zezwolenie małoletni cudzoziemiec złożyć powinien, ocenia się według ustawy kraju do którego tenże należy [13]). Nie tylko małoletni, ale i wieloletni potrzebują do zawarcia małżeństwa zezwolenia rodzicielskiego, a to równie ojca jak i matki, gdy atoli powodem tego przepisu jest uszanowanie rodzicom winne, przeto nie rozciąga się takowy, ani do opiekunów i kuratorów, ani też do sądu pupilarnego [14]). Według kodeksu cyw. francuzkiego, obowiązane są dzieci małoletnie bez względu na wiek, prosić przed zawarciem małżeństwa przez uroczysty akt uszanowania, o radę ojca i matki, albo gdy ci już nie żyją, dziada i babę, którymto akt uszanowania jeżeli syn niema skończonych lat 30, córka zaś 25, po dwakroć ponowiony być powinien [15]); a urzędnik stanu cywilnego, przed któremby związek małżeński, pomimo nieuskutecznionego poprzednio aktu uszanowania był zawarty, zostaje skazany na więzienie i karę pieniężną [16]).

15. *Czas uświęcony.* Nie wolno zawierać małżeństwa, od pierwszéj niedzieli adwentu aż do narodzenia Chrystusa Pana, tudzież od popielca aż do pierwszéj niedzieli po Wielkiéj Nocy włącznie, a to równie według praw kościelnych, jakoteż i władzy świeckiéj [17]).

16. *Niezłożenie dokumentów przedślubnych.* Zarówno ustawa cywilna jak i ustawa kościelna o małżeństwach, zabraniają plebanom przedsiębranie zaślubin, dokąd nowożeńcy z uskutecznionych zapowiedzi, prawem przepisanego wieku, zezwolenia władz, rodziców, lub sądu opiekuńczego, w razach gdy takowe jest potrzebne i t. d. się nie wykażą [18]). Szczegółowe przepisy tego przedmiotu dotyczące się, przytoczymy mówiąc o zaślubinach.

17. *Brak nauki religii.* Osoby nieświadome najistotniejszych prawd chrześciańskich, nie mogą być do zaślubin przypuszczone, owszem jeżeli najpotrzebniejszych przynajmniéj wiadomości o Bogu i jego woli nienabyli, nawet zapowiedzi ich nie powinny być głoszone [19]). Czy nowożeńcy naukę religii w dostatecznym stopniu posiadają, o tem przekona się pleban jużto przedsiębiorąc z nimi egzamin, jużto żądając od nich poświadczenia, jako za młodu naukę religii pobierali [20]).

18. *Brak zapowiedzi.* Nie tylko ustawa małżeńska cywilna, lecz również i kościelna wzbrania zaślubin przed uskutecznionem ogłoszeniem zapowiedzi [21]), lub otrzymaniem dyspensy od takowych tak ze strony władzy duchownéj jakoteż i świeckiéj.

W wypadku przekroczenia któregokolwiek z dopiero orzeczonych zakazów bądź to kościoła bądź to władzy cywilnéj, ze strony nowożeńców, nie wolno jest plebanowi przedsiębrać zaślubin [22]), dokąd ciż dyspensy nie uzyskali.

Korespondencya Czasu.

Paryż 14 lutego.

Zdaje się że wychodzimy z domysłów o następstwach sprawy perskiéj, raz pokojowych, drugi raz wojennych. Dzisiaj mają się rzeczy na pokój. Feruk chan ma pojechać do Londynu dla zawarcia pokoju i traktatu. Zamówiono już dla niego mieszkanie przy ulicy Picadily. Nie łagodniejszy charakter lorda Cowley, jak twierdzi względny dla Anglii *le Pays*, ale przybycie Feruk chana do Paryża skłoniło Anglię do odstąpienia od twardych warunków ofiarowanych Persyi przez lorda Redcliffe. Anglia wyjdzie z téj wojny perskiéj bez zysku; będzie to zwycięztwo nie tylko dla Francyi, lecz dla Rosyi. Jeżeli ułoży się sprawa perska, W. książe Konstanty będzie mógł przybyć do Francyi. bo będzie mógł za jedną drogą udać się do Anglii. Mimo nieprzyjaźni dziennika *le Nord*, Rosya ma wiele powodów do starania się o dobre stosunki z Anglią. Przymierza europejskie są to istne chorągiewki, które z wiatrem się zmieniają. Wyrzeczenie się swéj własnéj mowy, zrobione przez sir Roberta Peela, wyrzeczenie komiczne, nie jest bez znaczenia. Jak w wyszukiwaniu fortelów, jak w trzymaniu się dziennikarskiego *expediency*, tak w robieniu wyrzeczeń siebie samych, Anglicy nie zwykli się dla skrupułów rumienić. Co zrobił onegdaj sir Robert Peel to zrobił tegoż samego dnia lord Palmerston. Lord *prior* wyznał bez obawy sprzeczności, że w toku ostatniéj wojny zawarty został traktat między Francyą a Austryą w przedmiocie Włoch. Istnienie tego traktatu przeczuwało się, bo traktat ten był następstwem loiczném,

---

[1]) §§ 173 i 251 U. c. p. [2]) § 273 U. c. p. [3]) §§ 125, 244 i 856 U. c. p. [4]) §§ 183 i 184 U. c. p. [5]) § 166 U. c. p. [6]) §§ 49, 216, 233 i 282 U. c. p. i § 5 i 6 U. c. m. [7]) § 9 U. c. m. [8]) § 8 U. c. m. [9]) § 9 Patentu cee. z dnia 9 sierpnia 1854 l. 208 Dziennika p. p. [10]) § 8 i 9 U. c. m. [11]) § 719 i 772 U. c. p. [12]) § 32 U. c. m. [13]) § 7 U. c. m. [14]) §. 68 U. k. [15]) Art. 151 i 152 K. c. f. [16]) Art. 157 K. c. f. [17]) § 59 U. k. i Dła nadw. z dnia 14 stycznia 1785, z d. 19 lutego 1789 i 17 marca 1790. [18]) § 20 i 21 U. o. m. i § 70 U. k. [19]) § 74 U. k. [20]) Dt. kanc. nadw. z dnia 16 stycznia 1807 i Dekret nadw. komisyi oświecenia (Studienhoff-kommission) z dnia 18 czerwca 1813 [21]) § 60 U. k. i 14 U. c. m. [22]) § 70 U. k.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

VII.

Balony powietrzne i salonowe — Żydówka — Kuryer muzykalny — Ruch muzykalny — Raptus — Bale — Pisma Malczewskiego — Koncerta.

Z jednéj strony balony, któremi Gavarni przebiegł morze Środziemne, zwiedził Afrykę i wrócił do Francyi; z drugiéj nowa opera p. n. „Żydówka“; a z trzeciéj nakoniec bale, lub wieczory tańcujące i maskarady, z których mężowie własne wykradają żony, nie przez pomyłkę, ale jedynie dla nauczki tychże; oto szczegóły zajmujące Warszawian i ich towarzyszki, bez względu zupełnie na pełnoletność. Ależ najgorsza to owe Gavarniego balony i ta jego podróż, którą już jedni zaczynają podawać w wątpliwość i chrzcić „kaczki„ imieniem, z powodu tak zawziętego milczenia innych dzienników, a do tego miejscowych, pod okiem których przypuszczać przynajmniéj należy, nieukryłby się fakt tyle ważny, tyle pociągający za sobą przewrotu w świecie. Od chwili owéj, jakbyśmy dowolnie mogli jeździć balonem, niema już granic, niema ceł ni straży, znika wszelka wojenna strategia, przestają istnieć, a przynajmniéj coś stanowić najobszerniejsze zamki i twierdze; jednem słowem, cała historya życia ludzkiego przenosi się z ziemi w powietrze, a ludzie zamieniają się w ptaki, stósownie do swoich usposobień powietrznych, to jest w sępy, orły, a wreszcie i... gawrony!

I takim to marzeniom odrazu chcą teraz cios zadać, przez podciągnięcie wynalazku Gavarniego do rzędu kaczek, których już taka liczba wypuszczoną została z Ameryki, a które obecnie zaczyna wypuszczać jak się zdaje i Francya. Ale nieprzesądzajmy rzeczy w samym ich zawiązku; a może Gavarni wyprosił sobie milczenie dzienników, dopóki ostatecznie nierozwiąże zadania, które imie jego do potomności przekaże; a może właśnie w owém milczeniu i tajemnicy spoczywa cała przyszłość i los ostateczny napowietrznéj żeglugi. Czekajmy przeto jeszcze, zwłaszcza kiedy nam dotąd piórka nieporosły tyle, abyśmy rozwinąwszy skrzydła, wzbić się mogli w powietrze.

W każdym jednakże razie i puszczanie podobnych kaczek pomiędzy świat tak ucywilizowany, nie jest już żadnym występkiem, bo kto wie czy podobna kaczka, nienaprowadzi kogoś na myśl szczęśliwą, i czy jakich marzeń niezamieni w rzeczywistość, przyłożywszy się do tego z zapałem. Jak np. nam w téj chwili, to kaczka ta tyle przyniosła korzyści, że nam znacznie rozszerzyła domy; bo płeć piękna z obawy, abyśmy do niéj jak do owych Gavarniego balonów nieprzyczepili łódek, zrzekła się wreszcie, a przynajmniéj już zrzekać zaczyna tych rzeczywistych salonowych balonów, które za wejściem trzech do czterech dam, cały salon zajmowały ogromem, przewracając w kontredansach i mazurach tancerzy, niezbyt krzepko trzymających się na nogach.

Ale dosyć tych powietrznych bujań, zejdźmy trochę na ziemię. Z kolei tedy na owéj ziemi, a przynajmniej naszej, bawią się Żydówką; ale jak się bawią, do dosyć powiedzieć, iż zawsze od południa już kasa teatralna zamknięta z powodu rozprzedaży wszystkich biletów, nie wyłączając z tego ani galeryjnych, ani paradysowych. Co się zaś tyczy opery, to przyznać należy iż wystawa i dekoracye prześliczne, zaś Dobrski grający główną rolę, to jest Eleazara nieporównany! Dodajmy do tego jeszcze i dobrą orkiestrę, a będziemy mieli owe trzy najgłówniejsze cechy, któremi się odznacza przedstawienie téj opery, tak ściągającéj publiczność, równie muzykalną jak niemuzykalną. Może nieco za ostro osądziliśmy ten przedmiot, ale takie jest tu ogólne zdanie, a zwłaszcza objawiane mową jednego gatunku to jest ustną nie zaś pisaną..... czyli mówiąc jasniej..... kłamaną!— Komuż bo, i kiedy zbrakło na pochwałach? Parę przymiotników, a dosadnych jeden lub dwa wykrzykniki i cała historya; to tak mało kosztuje, a podobno i nic, czemuż więc ludziom nie wyświadczyć tak niewinnéj przysługi!— Ale kiedy idzie o sumienne sprawozdanie czego, to już na bok z wykrzyknikami i oddajemy każdemu co mu się należy, a kto chce pozyskać więcej, niech się na to zasłuży, czy talentem czy pracą. Mówimy tu głównie o wrażeniu, jakie sprawiło przedstawienie opery, bo co do jéj wewnętrznej wartości czyli do muzyki, rzecz to arcy już dawna i należycie oceniona przed laty. W każdym razie, lubo Dyrekcya nie poszczędziła do jéj wystawienia kosztów, zdoła je wkrótce odzyskać, taki jest ciągle napływ do teatru osób, takie dobijanie się o bilety.—

Wspomniawszy o muzyce, nie można pominąć jednéj okoliczności, to jest aż dwóch na raz dzienników muzykalnych, które wkrótce wzbogacić mają liczbę pism czasowych polskich. Pierwszym jest Kuryer muzykalny teatralny, mający wychodzić w Petersburgu pod redakcyą Antoniego Kątskiego (fortepianisty); a lubo w całym programie nie wspomniano ani słowa o dacie jego wyjścia, domyślać się wszakże musimy, że to nastąpi w ciągu r. b. Pismo to jak opiewa ów prospekt, zawierać będzie wszystko co tylko dotycze muzykalnej gałęzi, zarówno w kraju jak zagranicą, oraz osób, które w tym zawodzie położyły zasługi. To samo także ma się rozumieć i co do dramatyczności, a spiewy, portrety, powieści i sztuki, stanowić będą dodatki do tegoż tak w dziale muzycznym jak i dramatycznym. Wychodzić ono będzie co tydzień, a prenumerata roczna z przesyłką kosztować będzie złp. 76 gr. 20; zaś na miejscu w Petersburgu złp. 66 gr. 20. Prenumerować można tak w miejscu wydania jako też w Kijowie i Wilnie, oraz w Warszawie i innych miastach w Polsce, jak Lublinie i Kaliszu.

Drugie tego rodzaju pismo ma wychodzić w Warszawie od 1 kwietnia r. b. p. n. Ruch muzyczny, pod redakcyą autora znanych pod tym tytułem artykułów w gazetach p. Józefa Sikorskiego. Jeżeli gdzie to w Warszawie, wielka dawała się czuć potrzeba takiego pisma, które o ile sobie przypomnieć możemy od śp. Józefa Cichockiego, wydawcy jakiegoś pamiętnika muzykalnego nie pojawiło się w Warszawie. Cały przeto dział muzyczny, jaki pomimo rzeczywistego rozwinięcia się u nas téj sztuki, błąkał się to po Bibliotece Warszawskiéj, to po gazetach tutejszych, nie mogąc znaleść stałego

ale wyznanie tego nie wchodziło w karby dzisiejszej polityki angielskiéj. *Indépendance* zmniejsza wagę tego traktatu i to się pojmuje. Dzienniki południowe donoszą już, że W. książe Konstanty ma przybyć do Tulonu w kwietniu i że marynarka francuzka ma mu dać fetę. Są wszelako osoby, które wątpią jeszcze o przybyciu tegoż księcia do Francyi. Książe Jussupow ma wrócić z Nizzy do Paryża dnia 16 t. m. a hr. Kisielew dnia 22. Przed wyjazdem do Anglii, Feruk chan odwiedza ambasadorów, a pełnomocników przyjmie u siebie.

Gazeta Austryacka obiecała dać objaśnienie artykułu *Monitora* o jedności Mołdowołoszczyzny. Nie wiedząc czy je już dała, nie wiedząc czy je da, pozwalam sobie dać objaśnienie, które w Paryżu wzbudza dosyć wiarę. Cesarz pomimo danéj obietnicy, przerwał milczenie o sprawie jedności Rumuńskiéj dla tego, że lord Redcliffe przychodził do zbyt przeważnego wpływu w Stambule i że p. Thouvenel nie był w stanie tego wpływu naruszyć. Kiedy w Stambule roją się intrygi hospodarów, w Mołdowołoszczyznie lud krzyczy: precz z hospodarami! precz z królikami! Książe Nassauski, który według *Timesa*, ma być forytowany przez Cesarza na króla, czy księcia rumuńskiego, jest 25-letnim młodzieńcem, dobrze widzianym w Tuileryach i prowadzącym dobrze kotyliona na balach cesarskich.

Grecya przyjmuje u siebie za prawo obowiązujące, cywilny kodeks napoleoński. Jest to ważny wypadek, świadczący o powiększającym się wpływie Francyi. Lubię historyczne rozwijanie się narodów, ale kiedy narody rozwijać się nie umieją, jestem za przyjmowaniem kodeksu napoleońskiego. Kodeks ten zrobił wiele dobrego w Królestwie Polskiem i zrobiłby jeszcze więcéj dobrego, gdyby zaprowadzono w nim zmianę w przedmiocie prawa kupowania ziemi przez cudzoziemców.

Z powodu wielkiéj liczby żebractwa, które dziś pokazuje się w Anglii, panowie Dubois i de Céséna ogłosili w *Constitutionnelu* kilka porównawczych artykułów o Francyi i Anglii. P. Dubois starał się pokazać, że ciągła potrzeba emigracyi do kolonii, dowodzi złego uorganizowania społeczności i że jest skutkiem zatracenia w Anglii osiadłéj klasy włościańskiéj, niegdyś zamożnéj i szczęśliwéj. Nie wchodząc w te przyczyny, p. de Céséna pokazuje wewnętrzne ambarasy Anglii, a zupełną cichość Francyi. Mimo długiéj wojny i trzech letnich nieurodzajów, lud francuzki nic nie ucierpiał, miał zawsze chleb i pracę. P. de Céséna przypisuje to dobrodziejstwo administracyi centralnéj i talentom Cesarza. Nie można nic przeciw temu powiedzieć. Cesarz pokazał wielką czujność i omylił przewidzenia wszystkich stronnictw. Minister Fould wrócił wczoraj do Paryża. Urządził on prace publiczne w departamentach pirenejskich, na które Cesarz przeznaczył kilkakroć sto tysięcy fr.

Monitor doniósł wczoraj, że podatki niestałe z ostatniego stycznia przyniosły 4,380,000 fr. więcéj niż roku przeszłego, a 11,540,000 fr. więcéj niż roku zaprzeszłego, nadto, że gotowizna bankowa podwyższyła się o 7,600,000 fr. Wiadomości te sprawiły podwyżkę na giełdzie. Handel między Francyą a Turcyą codzień się powiększa. Złoto wydane na potrzeby wojenne, wraca z Turcyi do Francyi.

Wczorajszy *Monitor* doniósł także, że z powodu przedłużenia misyi hr. de Morny, Ciało prawodawcze będzie prezydowane tego roku przez p. Schneider pierwszego wiceprezesa Izby.

Onegdaj hr. Walewski pokazał się w żokej-klubie, którego jest członkiem, ale do którego przestał uczęszczać od czasu, kiedy został powołany do wysokich urzędów. Członkowie klubu suponują wystąpienie hr. Walewskiego z ministeryum, suponują wiele innych rzeczy, ale skończy się na tem, że wizyta ministra była tylko koleżeńską wizytą.

P. Aleksander Wesołowski, od lat 20 urzędnik w dyrekcyi dróg i mostów w Paryżu, który przeszłego roku przesłał niektóre prace na wystawę krakowską, otrzymał w tych dniach od królowéj hiszpańskiéj order Karola III za prace inżynierskie.

Królowa hiszpańska przesłała podobny order Mirésowi za ostatnią pożyczkę *(emprunt)*, ale Mirés, znając złe języki Paryża, nie przyjął jéj, mówiąc, że nie chce dekoracyi *d'emprunt*. Mirés przyszedł do dowcipu, ale bo też strasznie z niego żartowano.

Paryż 14 lutego.

Nie wiem czy wam donieśli moi korespondencyjni koledzy, że hr. Hatzfeld nie chciał przedstawi Cesarzowi hr. Jana Działyńskiego z Poznańskiego i że go przedstawił dopiero na żądanie samego Cesarza i w skutek listu księcia Bassano.

Onegdajszy mały bal tuilleryjski był bardzo ożywiony. Cesarz tańczył na nim do godziny 4éj z rana i figurował w kotylionie, który prowadził książę Nassauski. Na bal kostiumowy hr. Walewskiego, Rosyanie bawiący w Paryżu pójdą w grupie i w ubiorach włościan rosyjskich. Zwalając powód na niedostateczną liczbę Rosyan, ambasada rosyjska zaproponowała Polakom i Polkom, aby poszli z grupą rosyjską, ale propozycya jéj nie została przyjętą. Jutro w niedzielę, Millaud da obiad na 150 osób, a potem bal. Na obiad zaprosił wszystkich, którzy kiedyś pisali c ś o finansach. Będzie to feta lukullusowa. Gospodarz kazał na tę fetę przybudować wielką salę w ogrodzie.

Nie wiadomo, z jakiego powodu *le Nord* żartuje sobie od niejakiego czasu z młodéj księżnéj Poniatowskiéj z domu Lehon i twierdzi, że ta pani lubi, kiedy jéj kto daje tytuł Altessy.

P. Havin, dyrektor *Siècla*, poświęcił wczoraj artykuł ostrzeżeniu danemu *Gazecie francuskiéj*, ostrzeżeniu drugiemu danemu w cztery lata po pierwszem. P. Havin widzi w tém zgwałcenie dekretu z r. 1851, który oznaczył na ostrzeżenia dwuletnie przedawnienie. Reklamacya p. Havin jest ważną i obchodzi całe dziennikarstwo francuskie.

Dziennik *Echo de l'Aude*, otrzymawszy postanowienie ministeryalne, które go zawieszało na dwa miesiące, oświadczył, iż nie będzie daléj wychodzić.

Univers ogłosi wkrótce odpowiedź na list O. Gagaryna, w którym ten okazał się dyplomatą, zwłaszcza Rosyaninem. Księdza tam nie widać.

Nie jest dla nas rzeczą zupełnie obojętną, kto będzie wybrany w zastępstwie Salvandego, dla tego, że ten członek akademii był autorem historyi Sobieskiego, i że jego następca będzie musiał o tym bohaterze i o jego narodzie coś powiedzieć. Według dzisiejszych wiadomości, o krzesło Salvandego starają się: Emil Augier, hr. de Marcellus, Leon Halevy i Henryk Martin.

Wyszło drugie wydanie broszury: *Pourquoi des propriétaires?* Wyszło także drugie wydanie dzieła p. de Kulture *la Sainte Russie*.

Czas pierwszy podał wiadomość, że Rosya wydobywa zatopione okręta w Sebastopolu i że buduuje na morzu Czarnem nową flotę pod tytułem Flotylli. *Le Moniteur de la flotte* zaprzeczył temu. Tymczasem *Inwalid Ruski* podanie *Czasu* zupełnie potwierdza zamieszczając raport pułkownika Zawadowskiego, pokazujący, że zatopione okręta się wydobywają, i że się wydobywają przy oklaskach garnizonu i mieszkańców. Ile to razy w ostatnich czasach dzienniki zachodnie przypominały owe miasta, które Potemkin dla Katarzyny stawiał z papieru! Zachód doczeka się może wkrótce odwrotnéj komedyi i tam, gdzie tylko widzi papier traktatu paryskiego, ujrzy nagle granit zmartwychwstałego Sebastopola.

Autor dzieła *Rosya i Europa*, słusznie twierdzi, że Europa nie zna Rosyi, że poznać jéj nie jest w stanie, że Rosya umie korzystać z każdéj wojny, i że po każdéj wojnie staje się silniejszą. Tak było po wojnach Karola XII i Napoleona I i zapewnie tak będzie, szczególnie jeżeli Zachód zrobi Rosyi drogi żelazne.

Wprowadzono mnie w błąd, zapewniając, że do redakcyi *Revue franco-slave* należy jenerał Zarzycki. Jenerał ten, dawny komendant Kronsztadtu, zwiedza porty francuskie i obecnie ma się znajdować w Marsylii. Redakcya *Revue franco-slave* jest zupełnie francuską. Nie jest ona zresztą zupełnie złożoną. Powołano do niéj p. Cypriana Roberta, ale on miał współpracownictwa odmówić. Trzeba czekać na pierwszy numer tego przeglądu, aby o jego duchu sądzić.

Czytam nieraz w pismach galicyjskich skargi na niepracowitość naszego ludu; obywatele zaś poznańscy zapewniają mnie, że lud nasz jest lepszy do pracy niż inny, że ma nerw francuski. żywość, pojętność i t. d. Obywatele cudzoziemscy, osadzając się w Poznańskiem, mieli zwyczaj przybywać ze swoim ludem, ale spostrzegli się na błędzie i dziś używają samego ludu poznańskiego.

Przykrego uczucia się doznaje na widok wielkości kapitałów, które przenoszą się z naszego kraju do Francyi. Kapitały te, chociaż dobrze obracane, zwykle marnieją, kiedy w kraju przyniosłyby sowity procent i zrobiły tyle dobrego. Dla ożywienia pracy wewnętrznéj, potrzeba kapitałów. Kapitał włożony w papiery, jest bardzo niepewny, kiedy kapitał włożony w grunt, jest nienaruszonym. Wykazał tę rzecz bardzo dobrze p. Karol Lucas, mówiąc niedawno w akademii o szkodliwości sprzedawania dóbr szpitalnych i umieszczania funduszów dobroczynnych w papierach. Znam tylu nowszych kapitalistów. Spekulowali oni zrazu szczęśliwie, ale ostatecznie jeżeli nie runęli, to wiele stracili. W rewolucyjnym Paryżu panuje przysłowie: łatwiéj jest przyjść do majątku, niż go zachować.

Juliusz Fontana, nasz pianista, dał onegdaj koncert w sali Playela. Grał na nim najpiękniejsze utwory Chopina. Pani Viardot śpiewała po polsku śpiewy tegoż kompozytora.

Dnia 14 marca w sali Hertza, da na korzyść naszych ubogich koncert księżna M. C. znamienita amatorka i wielbicielka Chopina.

Dzieło Alberta Sowińskiego o muzyce w Polsce, zaczęło się drukować.

Mamy czas chłodny lecz suchy i piękny. Cesarstwo szybko przejeżdżają się po polach elizejskich i lasku bulońskim. Zapewniają, że ten, który temu dni kilka zbliżył się nagle do Cesarzowéj w ogrodzie tuilleryjskim, jest obłąkanym z miłości. Jest to człowiek młody i porządny. Wiecie, że Cesarz wzbudził kilka namiętnych affektów. Każda forma rządowa we Francyi, ma swych obłąkanych, byli obłąkani konstytucyjni, byli potem obłąkani republikanccy, a teraz są obłąkani cesarscy. Naród francuski jest nerwowym i wrażliwym.

C. k. minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora publicznego Józefa Wang z Przemyśla do prokuratoryi do Lwowa, a zawakowaną po nim posadę zastępcy prokuratora w Przemyślu z charakterem sekretarza rady, powierzył adjunktowi sądowemu przy lwowskim sądzie krajowym Aleksandrowi Jasińskiemu.

Wiedeń 16 lutego. J. C. Ap. Mość najwyższem pismem swojem z d. 11go b. m. raczył akt łaski wydany na dniu 25 stycznia rozciągnąć i do tych osób, które się dopuściły obrazy członków domu cesarskiego. Nowy ten akt wprowadzony natychmiast został w wykonanie.

N. Pan pismem swojem gabinetowem z dnia 11go stycznia z Brescii datowanem, raczył na fundusz budowniczy parafialnego kościoła w Monteforte w prowincyi werońskiéj, udzielić ze skarbu publicznego wsparcie 2000 lir. na naprawę dachu.

Niemcy.

Z powodu opozycyi jaką natrafia rząd pruski w izbach pod względem nałożenia nowych podatków, opozycyi, w któréj właściwie prawa strona rej wiedzie, krążą pogłoski to o rozwiązaniu izby deputowanych, to o zmianie gabinetu, to wreszcie o cofnięciu projektów rządowych. Korespondent nasz berliński już nam o tych wszystkich pogłoskach donosił i o małem ich prawdopodobieństwie. Co może nastąpić po odrzuceniu projektów rządowych, niewiadomo, lecz rząd niecofnie ich przed głosowaniem. *Koresp. Pruska* pisze bowiem o tem: „Znaczna liczba dzienników donosi, że w skutku objawiającej się opozycyi przeciw nowym prawom podatkowym przez rząd wniesionym, ministeryum zamierza cofnąć niektóre projekta do praw. Jakkolwiek nie ma potrzeby zaprzeczać takowym podaniom, wszelako dla uniknięcia nieporozumień powstać mogących i sprostowania błędnych mniemań, możemy zapewnić, że o ile wiedzieć nam wolno, niemasz mowy o takim zamiarze. Owszem należy być przekonanym. że ministeryum, które już w komisyi skarbowej jak najzupełniej zgodnie postępowało pod względem kwestyi pomienionéj, tak również w czasie dalszych obrad nad projektami oddanemi pod rozbiór z równąż jednozgodnością i stanowczością postępować będzie.

Temi dniami otwarte zostały izby sejmowe w Hanowerze. Po zmianach konstytucyi zaprowadzonych w tym kraju w duchu dawnych stanowych instytucyj, sprawy sejmowe nie przedstawiają w ogóle żadnego zajęcia dla niemiejscowego czytelnika. Ważniejszą bo dotykającą zasad reprezentacyi okolicznością jest wyłączenie przez rząd jednego z reprezentantów barona Horst z powodu oświadczenia złożonego przezeń w izbie. Oświadczenie to brzmi wedle urzędowego ogłoszenia: „Opieramy się obecnie nie na prawie lecz na faktach. Faktami są dzisiejsze stosunki, a więc w miarę okoliczności i z utylitarnego tylko stanowiska podstawę tę przyjmujemy. Nie objawiamy wszelako przez to, iżbyśmy wyraźnie uznali stanowisko nasze prawne i orzekli iż się poddajemy temu co jest na wszystkie czasy. Jawniej niż w r. 1848 strona przeciwna, oświadczamy, iż tak długo posłusznymi będziemy faktom, jak długo będą one od prawa silniejszemi. Jesteśmy wdzięczni wydziałowi sejmowemu, że tenże pod względem wszystkich wniosków rządowych odnoszących się do konstytucyi, tak jak takowa ułożoną została rozporządzeniem z d. 1 sierpnia, zalecił odrzucenie. Pragnęliśmy, aby to samo nastąpiło pod względem zmian prawie nieznacznych prawa wyborczego. Gdy jednak wydział niektóre z nich przyjąć zaleca, to niemamy zamiaru jak na teraz stawiać temu oporu; zastrzegając sobie w każdym właściwym czasie wrócić do stanu prawnego bez żadnéj skąd bądź przeszkody.“

Szwajcarya.

Do *Gaz. Augsburgskiéj* donoszą z Berna 9go b. m., iż rada związkowa przesłała Doktorowi Kern nowe jeszcze dodatki do dawnéj instrukcyi, i w tych objawia gotowość do niejakich koncesyj Prusom. Dr. Kern ma wedle nich zezwolić, aby król Pruski zatrzymał tytuł księcia neufchatelskiego. Co się tyczy dóbr publicznych, ma być odróżnione między dobrami prywatnemi króla a właściwemi dobrami narodowemi; pierwsze z nich mogą być królowi przyznane, drugie nie. Co się tyczy zakładów i funduszów miłosiernych, takowe będą jak najuroczyściéj zapewnione. Wszelkie wynagrodzenie pieniężne odmawia się. Ostateczne zupełne ułaskawienie rojalistów zastrzega sobie Rada związkowa jako akt łaski.

Bund zaprzecza jak najzupełniéj pogłoskom podawanym przez dzienniki, mianowicie przez *Gaz. de Lausanne*, o zimnem przyjęciu Dr. Kern w Paryżu za jego tam powtórnem przybyciem. Co się tyczy niedyskrecyi zarzucanéj temu posłowi pod względem wygadania się z tem co mu poufnie udzielono, miał Cesarz Napoleon powiedzieć, że nie Dr. Kern temu winien, lecz ci co się dopuścili téj niedyskrecyi. Słowa te są dwuznaczne, bo albo odnoszą się do członków rady związkowéj, przed którymi Dr. Kern zdawał sprawę z swojego w Paryżu pobytu, albo do ministra francuskiego spraw zagranicznych, który nazbyt Doktorowi Kern ufał, udzielając mu tajemnic.

Journal de Genève raz jeszcze wraca do instrukcyj udzielonych przez Radę związkową posłom szwajcarskim w Paryżu i zarzuca im głównie trudności, na jakie sprawa neufchatelska w Paryżu natrafia. Ponieważ instrukcye te są bardzo dobitne i wyraźne, przeto należało przynajmniéj starać się o ich formę pojednawczą i o uprzejmość postępowania posłów, na czém wszakże tym ostatnim widocznie zbywa. Dla tego Prusy okazują wielką uporczywość, a nareszcie rzeczy tak dziś stoją, że obie strony obstają niewzruszenie przy swojem i sprawa ani na krok daléj nieposunęła się. Dziennik ten powiada, że choroba hr. Hatzfelda jest zmyśloną, aby tylko utrudnić układy. Wiadomo wszelako, że konferencye są już zwołane, idzie więc o to, czy na nich dopiero punkta sporne przyjdą pod rozbiór, czy też konferencye zaprotokółują już gotowe warunki umowy.

Rojaliści neufchatelscy, którym zabrano w czasie

---

dla siebie przytułku, byłby skończył na życiu tułaczem gdyby p. Sikorski nie nadał życia w swéj myśli i po wielu trudach nie wprowadził jéj w wykonanie. W tym więc celu, porozumiał się przedewszystkiem z dwunastu podobno tutejszemi znaczniejszemi muzykami, jak pp. Dobrzyński, Nowakowski, Brzowski, Karasowski, Frayer, i td. i td., a znalazłszy ich jak najskłonniejszych ku temu, przystąpił do zamienienia w czyn swego zamiaru, który jak wnosić należy, musi być pomyślnym uwieńczony skutkiem. Dziś bez zaprzeczenia czytelnictwo w kraju, ogromny zrobiło krok naprzód, a chociaż ogranicza się ono jedynie na romansach i dziennikarstwie, wtedy gdy dzieła większéj wartości, jak np. naukowe, spokojnie drzemią w księgarniach, zawsze jednak gazeta muzykalna, do rzędu pierwszych, a zatem czytanych policzoną zostanie, i tym sposobem z pewnością ujrzy byt swój zapewniony. Wychodzić ona będzie tygodniowo, obejmie również to wszystko, co program zapowiada o Kuryerze muzykalnym, znajdą się i dodatki zawierające muzykę, a kosztować będzie rocznie złp. 40.

Tyle słów z muzykalnéj dziedziny. Co zaś do dramatycznéj, największą nowością jest Raptus; a chociaż raptusów mnóstwo jest na świecie, ten jednakże jest wyjątkowym, bo jest to komedya jedno-aktowa, którą przetłumaczył dla tutejszego teatru Rozmaitości artysta dramatyczny Józef Komorowski. Raptus się udał, a łatwo odgadnąć dla czego bo gra go Żółkowski; o innych zaś jego zaletach, tyleby można powiedzieć, co o wszystkich lżejszych francuskich utworach, a raczéj farsach.

Z kolei rzeczy, wypadałoby nam przejść do balów, i balików; ale i cóż i to za materyał do feljetonu, na pierwszych jak zwykle, wszyscy się kręcą i jedzą; drugie nie wchodzą w zakres niniejszego pisma. Chcąc jednak mieć wyobrażenie o karnawale warszawskim, dosyć jest powiedzieć, że niemal codzień, a raczéj co wieczór, bywają świetne zabawy, a zamierzony wieczór kostumowy, u pani Giżyckiéj z Wołynia, uwieńczy zapewne wszystkie karnawałowe rozrywki, jakie dotąd przesunęły się po salonach warszawskich.

Gdy tak jedni się bawią, drudzy coraz więcéj dosypują do tłoczni warszawskich, z których co chwila występuje na świat jakaś literacka nowość, a jak w chwili obecnéj, drugi tomik pism Antoniego Malczewskiego autora Maryi, z życiorysem jego uzupełnionym przez K. Wł. Wojcickiego. Wydawnictwem zajął się tutejszy księgarz Frühling, ten sam, który za 25 groszy wydał Maryę Malczewskiego; ale za ten nowy tomik, nieco większych od pierwszego rozmiarów, już zażądał pół rubla. Owa więc nadzieja tanich wydawnictw dzieł polskich, o które wszyscy wołać nie przestają, nie może jakoś nigdy przyjść do skutku; zabłyśnie nam wprawdzie kiedy niekiedy nakształt meteoru, ale też jak i on szybko znika.

A propos meteorów, co będziemy robić z kometą, co to przestraszyła Karola V, a którą nam zapowiadają na czerwiec r. b. Podobno ma świat nasz uderzyć ogonem; czyby zatem nie lepiej było do czerwca wstrzymać wszystkie nakłady, zamiary, a nadewszystko... wypłaty, bo jeżeliż kula nasza ma prysnąć, na cóż się komu zdadzą pieniądze. Rzecz to tak racyonalna, że już bardzo wielu w Warszawie, powstrzymało zaspokojenie swych karnawałowych grzechów, odkładając takowe do ś. Jana, to jest jak obszył po machnięciu przez kometę, swym świetnym ogonem.

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH
śp. Gwalberta Pawlikowskiego
znajdujących się we Lwowie.

III. Ryciny. (Ciąg dalszy.)

8. *Stroje polskie dawniejsze i nowsze.*

Oddział ten zawierający w sobie 2100 przedmiotów w siedmiu tekach należy niewątpliwie do rzędu tych osobliwości, które może nigdzie w takiéj liczbie i doborze nieznajdziesz. Rzeczy tu zgromadzone obchodzą nie tylko starożytnika lub artystę, ale oraz każdego, komu przeszłość i teraźniejszość ojczysta pod względem etnograficznym nie są obojętne. Oglądasz bowiem ubiory rozmaitych warstw społeczności naszéj tak w odległéj starożytności czasach, jak niemniéj dzisiejsze ludu wiejskiego, który lepiéj niż stany wyższe dawne przodków przechował zwyczaje. Ta rozmaitość zmieniająca się nieustannie strojów i ubiorów w obiegu wieków, którą widzisz w stanach wyższych i wojskowym czyli rycerskim, wskazuje ci różnorodne wpływy, które na kraj nasz sąsiedztwo bliższe i dalsze wywierało; oglądasz tu naocznie, że tak powiem, przeobrażające się ciągle warstwy wyższe, gdy tylko sam lud wiejski, do którego strzech cywilizacya znosząca wszelkie narodowe różnice i niwelująca niejako wszystko nie zaglądnęła, przedstawia oku twemu typ ów pierwotny i od wieków nieodmienny, a w rozlicznych odcieniach do każdéj jedynie miejscowości zastósowany, co niegdyś bezwątpienia cechą był powszechną społeczności naszéj, nim ją bieg wydarzeń i stosunków sąsiedzkich na inną wrzucił koléj. Jest to więc cząstka dość ważna wewnętrznych dziejów naszych, a ktoby chciał jéj opracowaniu się poświęcić, znajdzie bogaty w zbiorach śp. Pawlikowskiego materyał.

Połowę niemal oddziału tego zajmują ręczne roboty, tj. akwarele, których jest 850 i rysunki w liczbie 130, czemu się dziwić niemożna zważywszy, jak mało dotęd u nas w zawodzie wyświecenia starożytności i etnografii narodowéj pracowano. Druga większa połowa składa się z 470 rycin i to po większéj niemal części zagranicznych, z 550 litografij rozmaitéj wartości i ze 100 drzeworytów, których znów najwięcéj Przyjaciel ludu dostarczył. Aby to wszystko zebrać, trzeba było gorliwości śp. Pawlikowskiego, który jak to już często wskazywałem, z niezmordowanym zapałem zgromadzał wszystko, co w jakimkolwiek było związku z przeszłością lub teraźniejszością naszą, wiedząc dobrze, że tym tylko sposobem drogie po ojcach pamiątki od zniszczenia mogą być ocalone. Niepomijał drobiazgów nawet, ponieważ i te drobiazgi mają swą wartość względną jeżeli nie dla artysty, to dla badacza. Gdyby pszczoła pracowita znosił do zbiorów swoich zasób bogaty, aby potomność i teraźniejszość zeń korzystać mogła, czém w oczach każdego miłośnika rzeczy ojczystych na prawdziwą wdzięczność zasłużył. Cześć popiołom jego!

(D. c. n.)

ich aresztowania wszystkie papiery prywatne, domagają się teraz zwrotu takowych. Papiery te załączone były do aktów śledczych dla tego że były między niemi takie, które mogły rzucać światło na przygotowanie do przytłumionego ruchu. Niewiadomo, czy z papierów tych możnaby co wnosić o stosunkach rządu pruskiego do powstańców, lecz tak się domyślano zawsze i temu nawet przypisywano głównie, dla czego rządowi pruskiemu tyle chodziło o wypuszczenie więźniów i zniesienie procesu. Adwokaci wydalonych z kraju rojalistów podali obecnie do rady związkowéj o wydanie sobie papierów, o których mowa, uważając, że takowe są niepotrzebne po zniesieniu procesu, a następnie że ani władza wykonawcza ani sądowa nie ma prawa zatrzymywać własności osób których proces jest zniesiony. Mówią wszelako, że papiery te zatrzymane będą aż do zupełnego załatwienia sprawy z Prusami.

Znany kaznodzieja Dowiat, który redagował w Biel w Szwajcaryi pismo peryodyczne handlowo-polityczne i wydalony został z kantonu Bern, otrzymał świeżo nakaz opuszczenia Szwajcaryi zupełnie z powodu artykułów swoich obrażających osobiście króla pruskiego. Dowiat wyjechał do Anglii.

Bund donosi, że wielka rada kantonu freiburskiego uchwaliła 67 głosami przeciw 6, zająć się rewizyą konstytucyi, która po jéj uskutecznieniu dopiero przedłożoną będzie ludowi do potwierdzenia. Mniejszość chciała natomiast oddanie tego przedmiotu komisyi ustawodawczéj. W okoliczności téj widzą zupełną wygraną dawnego stronnictwa, Sonderbundu które jest przeważnie reprezentowane w tém zgromadzeniu. Wyraźniéj ta dążność objawiła się przez udzielenie amnestyi wszystkim politycznym przestępcom, a więc głównie członkom Sonderbundu.

Anglia.

Morning-Post w sprawozdaniu swem z posiedzenia parlamentu angielskiego na dniu 12 b. m. tak podaje rozmowę lorda Palmerstona z p. D'Israelim w przedmiocie traktatu między Francyą i Austryą zaręczającego téj ostatniéj nietykalność jéj włoskich posiadłości:

Lord Palmerston. Życzyłbym sobie powiedzieć dwa słowa z powodu owéj umowy wojskowéj, o któréj kilka dni temu mówił p. D'Israeli. Sądziłem i powiedziałem, że umowa ta nie była podpisaną. Poczuwam się do obowiązku oświadczyć dzisiaj p. D'Israelemu, że zasiągnąwszy dokładniejszych wiadomości, przekonałem się, iż umowa rzeczona podpisaną była w istocie. Wszelako gdy umowa ta była więcéj wojskową niż polityczną i miała tylko na celu urządzenie stosunków wzajemnych między wojskami francuzkiemi i austryackiemi we Włoszech, na przypadek gdyby Austrya była wypowiedziała wojnę Rosyi, Austrya zaś wojny Rosyi nie wydała, przeto umowa ta lubo podpisana, pozostała martwą literą i nie weszła nigdy w wykonanie.

D'Israeli. Chociaż kwestya ta nie była przedłożoną Izbie jak należy, pewny jestem, iż wolno mi będzie odpowiedzieć słów kilka szanownemu lordowi. Zmiarkował się lord Palmerston i nie utrzymuje już więcéj, że traktat ów jest romansem, przyznaje, że jest dokumentem spisanym, ale oświadcza, że dokument ten jest nie traktatem, lecz umową. Powiedział zrazu, że otrzymał wczoraj urzędową wiadomość, jako umowa była wprawdzie podpisaną, ale nie była nigdy wykonaną. Pokazuje się więc, że pierwsze moje twierdzenie w téj Izbie nie było bezzasadne. Przyznaje to sam lord Palmerston, że umowa była podpisana. Ja zaś utrzymuję i nadal, że dokument ten nie jest umową, ale zupełnym traktatem, a do tego traktatem nie tylko podpisanym, ale nadto całkowicie wykonanym. Wyrażenia jakich na przeszłem posiedzeniu używał lord do opisania tego dokumentu, odpowiadały tak mało jego treści i duchowi, które mi są znane, iż wnosiłem przez chwilę wyszedłszy z Izby, że w skutek tego traktatu musiała być zawarta jakaś umowa wojskowa, o któréj nie wiem. Oświadczam zatem raz jeszcze, że traktat, o którym mówię, jest traktatem sekretnym między Francyą i Austryą; że traktat ten został podpisany na dniu (22 grudnia) jaki wskazałem; że był zupełnie wykonany, że o ile wiem nie zawierał żadnego ograniczenia co do swéj działalności ani co do swego ducha; nakoniec, że opis tego aktu podany na ostatniém posiedzeniu przez szanownego lorda jest całkiem niedokładny.

Lord Palmerston. Szanowny p. D'Israeli zmienił zupełnie swe pierwsze twierdzenie, które wybornie pamiętam. Cóż mówił wtenczas? Oto, że istnieje traktat między Austryą i Francyą, i że przez ten traktat Francya zaręcza Austryi jéj włoskie posiadłości, że traktat ten istnieje teraz i że był sporządzony na żądanie rządu angielskiego. Nie ma żadnéj wątpliwości, iż pan D'Israeli twierdził, jakoby rząd angielski doradzał był rządowi francuskiemu i austryackiemu zawarcie traktatu w celu zaręczenia Austryi jéj posiadłości we Włoszech. Zaprzeczyłem i dotąd zaprzeczam temu twierdzeniu. Upewniam, że rząd angielski nie wiedział wcale o takim traktacie, o jakim mówił p. D'Israeli, że zatem traktat ten nie mógł być zawartym na żądanie rządu angielskiego. Dodałem. że jednakowoż w razie gdyby p. D'Israeli powiedział, że traktat ten widział, lub oświadczył, iż wié że takowy istnieje, przyjmę jego zapewnienie i lubo nie wiem nic o tym traktacie, będę go uważał za istniejący. Powiedziałem, że stanęła była umowa całkiem różna od owego traktatu, umowa, która urządzała w jaki sposób działać miały wojska francuskie i austryackie w przypadku wydania wojny Rosyi przez Austryę. Armia austryacka miała być zakrytą od południa, wówczas gdy zaczepnie wraz z wojskiem sprzymierzonem byłaby działała na północy. Jakaż analogia między tą umową a traktatem, na który p. D'Israeli zwracał naszą uwagę? Mówiłem, że umowa ta wykonaną tylko być miała w przypadku, gdyby Austrya wojnę Rosyi wypowiedziała. To gdy nie nastąpiło, umowa pozostała bez skutku, i żadnego téż mieć nie mogła. Udzieloną ona nam była jako sprawa, w któréj się Francya i Austrya już porozumiały i pozostawało nam tylko rozpatrzeć się, czyli rzeczywiście Francyi wypadało to uczynić w przypadku, gdy Austrya postąpiła sobie tak jak się zdawało, że wyrażała umowa. Wszystko więc co powiedziałem, żadnéj nie da wygranéj p. D'Israelemu, przeciwnie dowodzi, że się całkiem pomylił w faktach, przy jakich się upierał.

Na tem skończyła się dyskusya w tym przedmiocie.

— Wspomnieliśmy już, że pan Cobden zapowiedział interpelacyę w sprawie chińskiéj na d. 27 bm. Rozwinie on w swéj interpelacyi następującą mocyę:

1) Izba dowiedziała się z przykrością o zajściu między władzami chińskiemi i angielskiemi na rzecz Kantonu i nie wyrażając swego zdania nad kwestyą, jakim sposobem rząd chiński sprowadził użalenia o niewykonanie traktatu z 1842 roku, Izba sądzi, że dokumenta złożone przed nią, nie zawierją dostatecznych powodów do usprawiedliwienia gwałtownego postępowania, jakiego się dopuszczono w sprawie *Arrowa* w Kantonie.

2) Aby wysadzoną została komisya specyalna do poszukiwań nad położeniem stosunków handlowych Anglii w Chinach.

Włochy.

Giorn. uff. di Napoli zamieszcza dekret z d. 9 b. m. mocą którego zarząd moralny i religijny więzień męskich w Salerno, Akwilei i Potenza, powierzony został Jezuitom, więzienia zaś żeńskie siostrom Miłosierdzia.

Z Palermo i Cefalu donoszą o politycznych morderstwach i zamachach morderczych, które mają zostawać w związku z ostatnim wybuchem rewolucyjnym.

La Presse donosi o aresztowaniach w Neapolu: Dwa tygodnie temu rozeszła się nagle wieść, że król złożył koronę. Zaprzeczono jéj natychmiast i aresztowano dużo osób, które były tyle nieostrożne, iż objawiły rzdość swoją z tego powodu. Zdawało się, że już na tem koniec, aż tu niespodzianie w d. 1 lutego na nowo przedsiębrano aresztowania, a tym razem między urzędnikami ministeryalnemi. Zadziwienie było powszechne, kiedy się dowiedziano, że policya targnęła się na synowca Bionchiniego, na synowca jlnego prokuratora Pasqualoni i syna jednego jenerała bardzo dobrze u króla położonego. Starano się zbadać powody tych uwięzień i dowiedziano się, że odpis aktu złożenia korony posłano do jeneralnego namiestnika Sycylii do Palermo, lecz ten nie zaufał temu uwiadomieniu i zażądał telegrafem wyjaśnień. Teraz poszukują twórców téj sprawki, która mogła była ważne pociągnąć za sobą w Sycylii następstwa. Król bawi wciąż w Caserta, gdzie urzęduje komisya złożona z oficera gwardyi Umbeli, oficera żandarmeryi Dupuy i urzędników policyi Governo i Spagnolo. Wszystkie roskazy stamtąd wychodzą.

Z Palermo donoszą 28 stycznia: Wieczorem w wigilią Nowego Roku, tutejszy dyrektor policyi Maniscalca napadnięty został w pobliżu pałacu sejmowego przez jakiegoś człowieka uzbrojonego sztyletem, i byłby niechybnie padł ofiarą, gdyby napastnik przyskakując, nie potknął się i nieupadł tuż przy nogach dyrektora. Ten ostatni cofnął się jeden krok w tył i dobył szpady w lasce ukrytéj; w téj saméj chwili przyskoczyło kilku tajnych ajentów policyjnych, lecz napastnik, który się nagle zerwał z ziemi umknął i nigdzie dopaść go nie było można. W dniu 2 stycznia znaleziono rano w tyłach za budynkiem uniwersyteckim ciało jakiegoś niższego urzędnika policyjnego. W plecach jego tkwił sztylet, a obok kartka z napisem: „Odwet za rozstrzelanych obrońców wolności.“ W Cefalu dwaj polityczni przeciwnicy straconego bar. Bentivenga zamordowani zostali, w Chiusa również napadnięto i raniono ciężko pewnego radcę municypalnego, a w Trapani podobnie raniono w napadzie skrytym pewnego sędziego. W Palermo wszyscy członkowie sądu wojennego, otrzymali listy z pogróżkami, a 27 stycznia, pewien cyrulik, który uchodził za szpiega, zamordowany został przez jakiegoś rzeźnika we własnem mieszkaniu w obec familii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lutego. Od dawna nie pamiętają takiego ścisku w salach balowych teatru co na wczorajszym balu danym na korzyść potrzebniejszej młodzieży Instytutu Technicznego, a przecież śmiało można powiedzieć, iż gdyby sale były mogły więcéj pomieścić publiczności, nie byłoby przeto mniéj ludno, gdyż bardzo wiele osób zwłaszcza z okolicy, które się z subskrypcyą opóźniły, już dostać biletów nie mogły. Wypadek ten przypisać należy téj powszechnéj sympatyi jaka się widocznie dla téj szkoły od jéj założenia objawia, a niektórzy obywatele powodowani dobrem prowadzeniem się i pilnością uczącéj się młodzieży tego Instytutu, zajęli się z całą gorliwością urządzeniem zabawy, któréj korzyść miała przynieść pomoc uboższym a zasługującym na to uczniom. Gospodarze balu wywiązali się z przyjętego na siebie obowiązku jak najzupełniéj, bo nietylko ze starannością, a nawet niejaką wystawnością ozdobili salę tańców, lecz nawet zastrzegli u przedsiębiorców biufetu ceny i gatunki napojów. Salę o ile na to szczupłość miejsca pozwalała, przybrano w rośliny tropikowe, ale nie chcemy tu twierdzić, aby to było powodem tropikowego gorąca jakie w niéj panowało. Z jednéj strony płonęły ognie różnéj barwy, z drugiéj biła maleńka fontanna, a że ta niestarczyła dla ochłody, przeto biufet musiał dopomagać jéj lodami i chłodnikami swemi. Bal rozpoczął polonezem Dyrektor Instytutu Technicznego Dr. Łuszczkiewicz z gospodynią balu księżną Jabłonowską, za któremi inne pary posuwały się zwolna pośród natłoku. Dopiero około północy zrobiło się nieco więcéj miejsca i wtedy na dobre rozpoczęły się tańce, dla których zajęto nawet poboczne pokoje. Prezydent kraju hr. Clam Martinic wraz z małżonką swą zaszczycił również bal swoją obecnością. Nie tu miejsce wykazywać powody tego widocznie okazanego dla Instytutu Technicznego współczucia, któremu głównie przypisujemy tak liczne i świetne wczoraj zebranie, lecz winniśmy przy téj sposobności nadmienić, iż tutejszy Instytut Techniczny tyle dla kraju zbawienny, a który szczupłemi funduszami przez b. Rząd miasta Krakowa założony, sowicie odpłacił się wydaniem wielu zdolnych i pracowitych ludzi, ma być jak nas zapewniają, urządzony na rozmiary rozleglejsze, i uposażony w to wszystko na czém mu jeszcze zbywa, aby mógł stanąć na równi z innemi tego rodzaju zakładami w monarchii.

— Władze policyjne w Królestwie Polskiem wpadły na ślad sprawców rozboju, którzy w d. 13 listopada r. z. zrabowali dyliżans na drodze z Płocka do Warszawy i zabili konduktora i postyliona. Dwóch sprawców schwytano: stolarza Sawickiego i rybaka Kowalskiego z Sochocina. Z pieniędzy zrabowanych znaleziono u nich jeszcze 4146 rubli sr. Inni sprawcy jeszcze nieschwytani.

— W liczbie najosobliwszych ogłoszeń prywatnych jakie się niekiedy napotykają po dziennikach, wpadło nam w oczy następujące, umieszczone w *Kuryerze warszawskim*, którego pominąć niepodobna: „Na smętarzu ewangelickim za rogatkami Wolskiemi, znajduje się w bardzo pięknem położeniu, nowo-wymurowany grób familijny, z pomnikiem z kamienia ciosowego, bardzo gustownéj konstrukcyi, który z powodu wyjazdu *właściciela*, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w domu przy ulicy Bednarskiéj pod N. 2690.“

— W Królestwie Polskiem dają się od niejakiego czasu natrafiać w obiegu fałszywe bilety jedno, trzech, pięcio i dziesięcio-rublowe. Fałszywe jedno-rublowe tém różnią się od prawdziwych, że i w tekscie angielskim mają wyraz niemiecki „*Silber*“ zamiast angielskiego „*Silver*“. Na fałszywych pięcio-rublowych papierach środkowe czerwone tło stęplowe jest koloru ceglastego zamiast co powinno być różowe, a pismo pod niemi będące ma w obu wierszach głoski téj saméj wielkości, gdy tymczasem w prawdziwych biletach wiersz spodni z większych nieco niż górny składa się głosek.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne z dnia 18go lutego*** Augsburg $104^{3}/_{4}$ — Hamburg $77^{1}/_{4}$ — Londyn złr. 10 $10^{1}/_{2}$ kr. Paryż 122 — Agio od złota $7^{3}/_{4}$. — Metaliki 5-procent. $84^{7}/_{8}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $86^{15}/_{16}$ — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $80^{3}/_{4}$ — Metaliki $4^{1}/_{2}$-pr. 76. — Metaliki 4-procent. $67^{1}/_{4}$.—Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 301. — dto z roku 1839 138. — dto z r. 1854 4-proc. $111^{1}/_{4}$ — Akcye Bankowe 1048.— Akcye kolei żelaz. północnéj 2295. — Akcye kredytu ruchomego 291.

Kurs krakowski z 18 lutego. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 412, pł. 410 — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $98^{1}/_{4}$, płacą $97^{1}/_{3}$. Cwancygiery żąd. $105^{1}/_{2}$ — pł. $104^{1}/_{2}$. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 24, pł. złr. 8 kr. 16 mk.— Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 12, pł. złr. 8 kr. 5 mk — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 41 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 53 płacą złr. 4 kr. 46 mk.— Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96^{1}/_{3}$, płac. $95^{5}/_{6}$ Listy zast. galic z kupon. żąd. $83^{1}/_{6}$, płacą $82^{1}/_{2}$. — Obligacye Indemn z kupon żądają $81^{3}/_{8}$, płacą. $81^{1}/_{6}$ — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $86^{1}/_{2}$, płacą 86.

Kurs lwowski z d. 14 lutego. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 44. — Dukat cesars złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 21. Rubel ros. złr. 1 kr. 37— Piar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 1[illegible]. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 80 kr. —. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 86 kr. —.

Kurs wiedeński z 17 lutego. Metaliki $84^{7}/_{8}$. Nowa pożyczka $67^{1}/_{4}$.—Akcye Banku wiedeń. 1048 — Akcye kolei żelaznéj północ. 230 — Agio od złota $8^{1}/_{4}$, od srebra $4^{1}/_{2}$ — Oblig. uwoln. grunt. 81. — Pożyczka ostatnia narodowa 87. Promessy galicyjskie $101^{1}/_{2}$.

Kurs warszawski z 15 lutego. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 85 kop. 2, wartość kuponu rs. 1 kop. 48 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 46, wartość kuponu kop. $8^{2}/_{3}$.

Kurs wrocławski z dnia 17go lutego. Banknoty austr. $97^{1}/_{2}$ d. — Bankn. polsk. $96^{5}/_{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawn. $91^{3}/_{4}$ daj.; nowe $91^{3}/_{4}$ daj.. — Listy z st. poznańskie $99^{3}/_{4}$ ż. 4-proc. 86 d. — dto $3^{1}/_{2}$-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska $81^{1}/_{4}$ d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 16 lutego. Przy otwarciu obrad Ciała Prawodawczego miał Cesarz następującą mowę tronową:

„W zeszłym roku kończąc mowę przy otwarciu obrad wezwałem pomocy boskiéj, błagając Nieba, aby kierowało usiłowaniami naszemi w duchu najbardziéj odpowiednim dobru ludzkości i cywilizacyi. Zdaje się, iż prośba ta wysłuchaną została; pokój podpisano, a trudności pojedyncze jakie za sobą pociągało wykonanie traktatu paryzkiego, szczęśliwie nakoniec zostały przełamane. Spór między królem Pruskim a Związkiem szwajcarskim stracił całą swą wojenną cechę, i niech nam wolno będzie spodziewać się w krótce jego pokojowego rozwiązania. Zgoda przywrócona między trzema mocarstwami opiekującemi się Grecyą, czyni już nadal niepotrzebnym dłuższy pobyt wojsk angielskich i francuskich w Pireju. Jeżeli co do sprawy neapolitańskiéj smutne powstało rozdwojenie, to przypisać je tylko należy temu pragnieniu, które zarówno ożywia rząd królowéj Wiktoryi i mój, aby wszędzie działać dla dobra ludzkości i cywilizacyi. Obecnie, kiedy jak najlepsze panuje porozumienie między wszystkiemi mocarstwami, musimy na dobre pracować nad uregulowaniem i rozwinięciem wewnętrznych sił i bogactw narodowych. Musimy walczyć przeciw złemu, od którego żadna społeczność postępowa nie jest wolną.“

Następnie mowa zdaje sprawę z wewnętrznego stanu kraju.

„Kraj kwitnie mimo wojny i skąpych zbiorów; dochody niestałe zwiększyły się, mimo tego część ludu cierpi. Potrzeba obfitych zbiorów, dobroczynność prywatna i rządowa niewystarczy tu. Cesarz postanowił umniejszyć wydatków niezwlekając znaczniejszych robót publicznych, zmniejszyć niektóre podatki niewystawiając skarbu na szkodę. Budżet r. 1858 będzie zrównoważony, a wpływy z pożyczki wystarczą na pokrycie kosztów najemnych. Budżet wojny i marynarki będzie zredukowany. Kontyngens armii ustanawia się na 100,000 ludzi, 20,000 ludzi nad zwykły pobór w czasach pokoju; lecz w myśl systemu przyjętego przez Cesarza, dwie trzecie rekruta przez 2 tylko lata służyć będzie a potém stanowić ma rezerwę, któraby w każdéj potrzebie mogła dostarczyć 600,000 żołnierza. Żołd wojsk stojących w kraju będzie podwyższony; 5 milionów fr. przeznaczone są na powiększenie niskiéj płacy drobnych urzędników. Z dniem 1 stycznia 1858 zniesionym będzie nowy 10-procentowy dodatek do podatku wojennego. Ponieważ wykreślono w budżecie 23 mil. fr., przeto dla zastąpienia ich i czyniąc zadosyć ponownie wyrażonym życzeniom Ciała prawodawczego, weźmie się pod rozwagę zaprowadzenie nowéj opłaty od wartości ruchomych.“

Galery (*bagnos*) w Kajennie, z powodu panującéj tam żółtaczki, przeniesione będą do Afryki lub na inne miejsce. Cesarz zapowiada nowy kodeks karny wojskowy i kończy mowę nadzieją w przyszłości. Francya, rzekł Cesarz, nikomu nie szkodząc, zdobyła sobie napowrót stanowisko jakie jéj należało w świecie, i może się poświęcić bezpiecznie temu wszystkiemu, co w pokoju duch ludzki tworzy. Oby Bóg nie przestał opiekować się Francyą a możnaby powtórzyć co powiedział był pewien sławny człowiek o konsulacie: Zadowolenie panowało wszędzie, a kto w sercu swém nie chował namiętności prywatnych, ten czuł się szczęśliwym w ogólném szczęściu.“

Paryż 17 lutego. *Dziś będzie pierwsze posiedzenie Ciała Prawodawczego.* Rząd przedłoży projekta do praw. Mowa wczorajsza cesarska rozlepioną była po rogach ulic.

Donoszą nam że cesarz Aleksander uda się do Nizzy na początku kwietnia i odwiedzi po drodze dwory berliński, wejmarski, darmsztacki i sztutgarcki.

Presse wiedeńska podaje depeszę z Paryża, że korpus okupacyjny francuski w Rzymie, powiększony będzie półbrygadą. Bar. Bourqueney otrzymał urlop i jedzie do Paryża.

Gaz. di Venezia donosi z Rzymu, że rząd neapolitański upoważnił swoich ajentów politycznych za granicą do udzielenia pewnéj liczbie osób pozwolenia do powrotu do kraju.

Komisya rozgraniczająca Besarabię znajduje się obecnie w Bołgradzie i pracę swoją w tym miejscu w ciągu bieżącego miesiąca ukończy, lecz granicę około Komratu nad Prutem zaledwie w połowie marca wytknie na gruncie. Dnia 5go marca wojska austryackie mają rozpocząć wymarsz z Księstw Naddunajskich.

Według ostatnich wiadomości z Chin z Hong-Kong, sięgających do 1go stycznia, wszystkie prawie domy i budynki na przedmieściu zamieszkałem przez europejczyków zniszczył ogień ciągle podkładany przez Chińczyków; admirał Seymour kazał rzucać palące kule na miasto; jednak w chwili odejścia ostatniego statku pocztowego wstrzymał kroki nieprzyjacielskie i ograniczył się tylko na umocnieniu zajętych stanowisk; Anglicy oczekiwali nadpłynięcia posiłków z Indyj. W Hong-Kong głoszono, iż cesarz chiński, zagrożony już dosyć przez powstańców, pragnie pokoju, a niezadowolony z postępowania swego namiestnika w Kantonie, Jech, złożył go z urzędu i mianował w jego miejsce E-Leang dotychczasowego wielkorządzcę w Cze-King, oraz wysłał osobnego komisarza, którýby rozpoznał powody sporu z Anglikami i starał się go załagodzić nawet pod warunkiem otwarcia dla cudzoziemców Kantonu. Amerykański konsul w Kantonie Parker, wydał 27go grudnia do swoich spółziomków okólnik, w którym ich uwiadamia, iż wielkorządzca chiński nie uczynił zadość jego żądaniom, a dla obrony interesów Stanów Zjednocz. w Chinach oraz dla zmuszenia Chińczyków do zadość uczynienia, potrzeba użyć energicznych środków, którymi obecnie nie rozporządza. Zapewne przeto i Stany Zjednoczone, ubiegające się spólnie z Anglią o wpływ w Chinach, wmieszają się czynnie do boju, by wśród ogólnego zamieszania zyskać dla siebie korzyści.

Przyjechali od 17 do 18 lutego.

HOTEL POLLERA. Vieser Karol kupiec, Brudniok Hein fabrykant z Białéj. Rosenbaum Jan Wilhelm fabrykant z Rosyi. Wanick Maurycy kupiec z Wiednia. Krzystkiewicz Ludwik obywatel z Nienaszowa. Schremer Kazimierz kupiec z żoną z Szczakowy. Tomicki Józef z żoną z Tarnowa. Schmidt oficer z Łancuta. Wettenwyll Wojciech z Ropczyc.

Wyjechali: Thomas Ferdynand kupiec do Lwowa. Łopacka Agnieszka do Poręby. Strzegocki Mikołaj do Otwinowa. Pajgert Henryk, Forster Hugo, Schmidt do Łancuta. Weiss Adolf do Koźla. Riesenfeld E. do Wrocławia. Werner R., Rosenbaum Jan do Wrocławia. Wattenwyl Wojciech do Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Eustachy baron Horoch wł. dóbr z Piskorowic. Szymon Saar komisant handl. z Pragi. Mieczysław Bobrownicki wł. dóbr z Tarnowa. Włodzimierz Bebrowski wł. dóbr z Parkosza.

HOTEL ROSYJSKI. Adam Rokossowski wł. dóbr z żoną, Izabela Czapska wł. dóbr z Polski.

HOTEL SASKI. Waleryan Leśniowolski dzierż. dóbr z Tarnowa. Józef Pankowski wł. dóbr z kuzyną z Zakrzowa. Ign. Michałowski major wojska belgijskiego z żoną, córką i synem z Belgii.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednią . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

Edict. (145-2-3)

[Z. 13304.] Von Krakauer k. k. Landesgerichte wird in Folge der Verordnung des hohen k. k. Oberlandesgerichtes in Krakau dtto 10. Dezember 1856 Z. 11672 über Ansuchen des Franz Kluger zur Befriedigung der demselben gebührenden Summe pr. 11,000 fl. pol. sammt den hievon entfallenden 5% Zinsen und Exekutionskosten im gamässigten Betragen pr. 28 fl. 57 kr. CM. die neuerliche exekutive Feilbiethung der in Krakau sub. Nr. 249 Gde VIII liegenden Realität auf zwei nach einander folgende Termine: am 26. März und 23. April 1857 jedesmal um 10. Uhr Vormittags unter folgenden Bedingungen ausgeschrieben:

1) Zum Ausrufspreise wird der mittelst des Urteils des bestandenen Tribunals II Abtheilung dtto 17. Juli 1855 festgesezte Schätzungswerth dieser Realität pr. 20,000 fl. pol. oder 5000 fl. CM. angenommen mit dem Beisatze, dass selbe in den zwei ersten Terminen nicht unter diesem Werthe veräussert werden wird.
2) Jeder Kauflustige hat $^{10}/_{100}$ des Ausrufspreises das ist 500 fl. CM. im Baaren oder in Pfandbriefen der galizischen Kreditanstalt oder in anderen öffentlichen Kreditspapieren sammt den noch nicht fälligen Coupons nach dem zur Zeit des Erlages aus den Zeitungsblättern ersichtlichen Curse zu Handen der Lizitations-Commission als Angeld zu erlegen, welches dem Meistbiethenden in das erste Kaufschillingsdrittel eingerechnet, den Übrigen aber gleich nach der Lizitation zurückgestellt werden wird.
3) Der Ersteher hat den 3ten Teil des Kaufpreises binnen 14. Tagen nach Zustellung des den Lizitationsakt zur Wissenschaft nehmenden Bescheides an das hiergerichtliche Erlagsamt abzuführen, worauf ihm die Realität in den physischen Besitz übergeben werden wird. Vom Tage der Einführung in den Besitz, ist der Ersteher verpflichtet von den bei ihm aushaftenden zwei Dritteilen des Kaufschillings 5% Zinsen alljährig decursive an das gerichtliche Depositenamt zu Gunsten der hypothezirten Gläubiger unter der Strenge der 8. Lizitationsbedingung abzuführen.
4) Sollte sich der eine oder der andere Gläubiger weigern, die Zahlung vor dem bedungenen Aufkündigungs- oder Zahlungstermine anzunehmen, so ist der Esteher verbunden, diese Lasten nach Mass des angebotenen Kaufschillings zu übernehmen, die übrigen Gläubiger aber binnen 30. Tagen, nach Rechtskraft der Zahlung-Ordnung, dieser gemäss zu bezahlten.
5) Der Bestbiether ist verbunden, die auf der Realität haftenden Grundlasten namentlich den in der Rubrik det Eigenthum haftenden jährlichen Grundzins pr. 6 fl. pol. ohne irgend eine Vergütung oder Abschlag aus dem angebothenen Kaufschillinge zu übernehmen..
6) Sollte die Realität auch bei dem zweiten Feilbiethungstermine nicht um den Schätzungspreis an Mann gebracht werden, so wird zur Festsetzung der erleichternden Bedinhungen der Feilbiethung die Tagsatzung auf den 23. April 1857 um 11 Uhr Vormittags bestimmt und hierzu der Exekutionsführer und sämmtliche Gläubiger mit dem Beisatze vorgeladen, dass die Nichterscheinenden, als der Mehrzahl der Stimmen der Erscheinenden beigetreten, werden angesehen werden.
7) Nach vollständiger Erfüllung wird dem Käufer das Eigenthumsdekret ausgefolgt, derselbe als Eigenthümer der besagten Realität wie auch dessen Verbindlichkeit zur Zahlung des Kaufschillingsrestes sammt 5% Zinsen im Lastenstande derselben intabulirt, und gleichzeitig alle darauf bereitshaftenden Lasten (mit Ausnahme der in der 5. Bedingung erwähnten Grundlast, welche der Käufer ohne Abzug von dem Kaufpreise übernimmt) in den hypothekenbüchern dieser Realität gelöscht, und auf den erlegten und sichergestellten Kaufpreis übertragen. Die Intabulationskosten, so wie die Gebühren für die Eigenthumsübertragung, hat der Käufer aus Eigenem zu tragen.
8) Sollte der Käufer aus was immer für einem Grunde die oben sub 3, 4 und 7. angeführten Bedingungen nicht einhalten, so wird über Ansuchen auch nur eines einzigen Interessenten die gekaufte Realität ohne neuerliche Schätzung in einem einzigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe öffentlich feilgebothen, das Vadium für verfallen erklärt und der wortbrüchige Käufer zum Ersaze mit seinem ganzen Vermögen verantwortlich gemacht.
9) Hinsichtlich der auf dieser Realität haftenden Steuern Lasten und sonstigen Abgaben, werden die Kauflustigen an das k. k. Steueramt in Krakau und an das hiergerichtliche Hypotekenamt gewiesen. Hievon werden nebst bekannten auch jene Gläubiger, welche nach dem 5ten November 1855 (Datum des Hypothekenauszugs) zur Hypothek auf dieser Realität gelangen sollten, oder denen aus was immer für einem Grunde die Feilbiethungsausschreibung vor dem ersten Feilbiethungstermine nicht zugestellt werden könnte, zu Handen des ernannten Curators Herrn Advokaten Dr. Mraczek verständiget. — Krakau am 26ten Jänner 1857.

L. 13304 Ogłoszenie Licytacyi.

Ces. król. Sąd krajowy krakowski niniéjszém wiadomo czyni, ze stósownie do uchwały wys. ces. król. Sędu wyższego krakowskiego z dnia 10 Grudnia 1856 r. N. 11672 na skutek podania Pana Franciszka Klugera w celu zaspokojenia należytości tegóż w kwocie 11,000 zł. pol. wraz z odsełkami 5% i kosztami exekucyjnemi w ilości 28 zł. reń. 57 kr. Mon. Konw. odbywać się będzie nowa przymusowa sprzedarz realności pod L. 249 w gmiżie VIII w mieście Krakowie położonéj w lokalach ces. król. Sądu krajowego w dwóch terminach, to jest dnia 26 Marca i 23 Kwietnia 1857 roku zawsze o 10téj godzinie z rana pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywoławczą oznacza się na mocy wyroku byłego Trybunału oddziału IIgo z dnia 17 Lipca 1855 r. ustanowiona wartość szacunkowa tejże realności w ilości 20,000 zł. pol. czyli 5,000 zł. reń. Mon. Konw. z tém nadmienieniem, iż ta realność w dwóch pierwszych terminach niżéj téj ceny sprzedaną niebędzie.
2) Każdy chęć kupna mający ma złożyć jako wadium $^{10}/_{100}$ powyższéj ceny, to jest kwotę 500 zł. reń. Mon. Konw. w gotówce lub w listach zastawnych instytutu kredytowego galicyjskiego, albo téż w innych publicznych papierach kredytowych z kuponami pod ten czas niepłatnemi, według ostatniego, przez czasopismo udowodnionego kursu tych papierów na ręce komissyi licytacyjnéj. Wadium to będzie wrachowane nabywcy w pierwszą trzecią część ceny kupna innym zaś licytantom, zaraz po skończonéj licytacyi oddane zostanie.
3) Nabywca winien trzecią część ofiarowanej ceny kupna w przeciągu dni czternastu po doręczeniu uchwały akt licytacyjny do wiadomości biorącej, złożyć do depozytu sądowego, poczém powyższa realność oddaną mu zostanię w posiadanie fizyczne. Od dnia wprowadzenia w posiadanie fizyczne winien nabywca od $^{2}/_{3}$ części ceny kupna przy nim pozostawionych corocznie z dołu składać 5% procentów do depozytu Sądowego na rzecz wierzycieli hypotecznych pod zastrzeżeniem 8mego warunku licytacyjnego.
4) Gdyby wierzyciele niechcieli przyjąć zapłaty przed umówionym terminem wypowiedzenia lub płacenia, natenczas nabywca winien będzie w miarę ofiarowanéj ceny kupna, długi realność tę obciążające przyjąć, innych zaś wierzycieli w przeciągu dni trzydziestu po prawomocności porządku wypłaty i według tegoż spłacić.
5) Nabywca winien przyjąć wszystkie wypłaty gruntowe na téj realności ciężące, mianowicie roczny czynsz ziemny w kwocie 6 złpol. bez żadnego wynagrodzenia lub strącenia od ceny kupna.
6) Na przypadek gdyby realność powyższa także i w drugim terminie licytacyjnym nawet za cenę szacunkową sprzedaną niezostała, wyznacza się w celu zwolnienia warunków licytacyjnych termin na dzień 23 Kwietnia 1857 r. o godzinie 11téj z rana na który wzywa się eksekwenta i wszystkich wierzycieli, z tem nadmienieniem, że niestawający będą uznani za przyłączających się do większości głosów stawających.
7) Po zupełném wypełnieniu warunku trzeciego własności, dekret nabywcy wydanym i on jako właściciel rzeczonej realności, jego zaś obowiązek płacenia reszty ceny kupna z procentami 5% w stanie ciężarów realności powyższéj, zaintabulowanym będzie; równocześnie wszystkie inne długi na téj realności ciężące (z wyjątkiem ciężaru gruntowego w powyższym 5tym ustępie wyszczególnionego i który nabywca bez strącenia z ceny kupna przyjmuje) z ksiąg hypotycznych téjże realności wymazane, a na złożoną i zabezpieczoną cenę kupna przeniesione zostaną. Koszta intabulacyi, jako téż należytość odsetkową od przeniesienia własności ma sam nabywca ponosić.
8) Gdyby nabywca z jakiegobądź powodu którykolwiek z wyż pod 3 4 i 7 wyszczególnionych warunków niewypełnił, w ówczas realność rzeczona na żądanie nawet jednéj tylko ze stron interesowanych, bez nowego oszacowania w jednym tylko terminie nawet poniżéj ceny szacunkowéj publicznie sprzedaną, a wadium złożone za przepadłe uznane zostanie; nabywca zaś wiarołomny do wynagrodzenia odpowiedzialnym jest całym swym majątkiem.
9) Co się tyczy podatków, ciężarów i innych danin na realności téj ciążących chęć kupna mający odséłają się do tutejszo sądowego Urzędu hypotycznego i do c. k. Urzędu podatkowego w Krakowie.

O tém zawiadamiają się obce strony, tudzież znajomi i ci wierzyciele nieznajomi, którzyby po dniu 5tym Listopada 1855 na téj realności zahipotekowani zostali, albo którymby z jakiejkolwiek przyczyny, obwieszczenie téj licytacyi przed pierwszym terminem doręczoném być niemogło, na ręce Pana Adwokata Dra Mraczka który zostaje zamianowany kuratorem tychże.

Kraków dnia 26 Stycznia 1857.

Inseraty.

C. k. Teatr polski.

We czwartek dnia 19go lutego, Komedya w 2ch aktach Józefa Korzeniowskiego

Majster i Czeladnik.

Osoby:

Szarucki, majster szewski . . . . . . pan Wisłocki.
Szarucka, jego żona . . . . pani Królikowska.
Basia, ich córka . . . . pani Sulikowska.
Kasper Szczyglik, czeladnik . . . . . pan Janowski.
Łykalski, ex-woźny . . . . pan Królikowski Kon.
Mortko . . . . pan Galasiewicz.
Nieznajomy . . . . pan Sulikowski.

(Scena w Warszawie.)

Fałszywa Pepita

Komedya w 1 akcie.

Seweryn Goliaszewski Dandy . . . . pan Sulikowski.
Miecio, literat-recenzent . . . . . . pan Benda.
Kleofas Brzuchalski, burmistrz w miasteczku . . . . pan Galasiewicz.
Kryspin Sobecki, dyr. wędr. Teatru . . pan Janowski.
Wierciakiewiczowa, pierwsza aktorka . pani Królikowska.
Lolo, jéj córka . . . . Andzia.
Kajcio, aspirant dramatyczny . . . . . pan Iwankowski.
Adolf } artyści dramat. z teatru warszawskiego — pan Królikowski Kar.
Ludwika jego siostra } — panna Radzyńska.
Klara } — pani Sulikowska.
Lajzer Bajgiele, oberżysta . . . . . . pan Królikowski Kon.

Panna Radzyńska wykona taniec **Madrillena** (parodja).
Pięcioletnia Andzia odtańczy **Krakowiaka** w kostiumie.
Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie 7.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	333‴ 57	— 2°2	94	w. pn. wschodni słab.	pochmurno		—10°0	—2°1
	10	332 71	— 7 6	96	„	pogoda			
18	6	332 53	—11 4	100	„	„			

BILANS

galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego

za drugie półrocze 1856 r.

Z Dyrekcyi gal. stan. Towarzystwa Kredytowego.

Lwów dnia 31 Grudnia 1856.

Kazimierz Hr. Krasicki
za prezesa.

LWÓW,
W DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH.
1856.

Fundusz umarzający.

Stan czynny.

	Pojedyńczo złr.	kr.	Razem złr.	kr.
Pożyczki hypoteczne:				
Stan pożyczek hypotecznych z końcem Czerwca 1856 r.	11,704.928	57		
W tém półroczu wydano	271.300	.	11,976.228	57
Z tego przypada rat na spłatę kapitału według planu umorzenia	93.977	11		
nad plan umorzenia gotowizną	271	48		
« « listami zastawnémi	14.700	.	108.948	59
Stan pożyczek hypotecznych z końcem Grudnia 1856 r.			11,867.279	58
Do tego pozostałe od losowania			20	2
Summa stanu czynnego			11,867.300	.
Kwota umarzająca:				
Reszta pozostała od poprzedzającego losowania			71	3
Kwota na umorzenie kapitału wynosi w gotowiźnie			94.248	59
Ogół kwoty umarzającéj			94.320	2
Odsetki od pożyczek hypotecznych:				
Wynoszą w tém półroczu			239.905	18
			239.905	18

Stan dłużny.

	Sztuki listów zastawnych po 10,000	5000	1000	500	100	Pojedyńczo Złotych reńskich	Razem Złotych reńskich	kr.
Wydane listy zastawne:								
Z końcem Czerwca 1859 było w obiegu	148	204	6758	3066	9140	11,705 000		
W tém półroczu wydano: na nowe pożyczki	5	20	95	38	73	271.300		
w skutek przepisania	7	.	20	.	1	90.100		
Ogółem	160	224	6873	3104	9214	—	12,066.400	
unieważniono: losowaniem	1	2	54	25	78	94.300		
spłatą na kapitał	.	.	12	2	17	14.700		
przepisaniem	9	.	.	.	1	90.100		
Razem	10	2	66	27	96	—	199.400	
Zostaje w obiegu	150	222	6807	3077	9118	—	11,867.300	
Losowanie listów zastawnych:								
Na to półrocze wyciągnięto losowaniem	1	2	54	25	78	—	94.300	.
Pozostaje do losowania na przyszłe półrocze	.	.	.	.	.	—	20	2
							94.320	2
Odsetki na wypłatę kuponów.								
Należytość za to półrocze							239 898	.
Przewyżka z ułamków dla funduszu rezerwowego							7	18
							239.905	18

Wynikłości zarządu własnych funduszów.

	Przychód złr.	kr.	Niedobory złr.	kr.
Dodatek na zarząd	5.543	30	10.859	44
Opłata za wystawę listów zastawnych	149	40	885	43
Ze sprzedaży własnych listów zastawnych i wartość ostatecznego tychże zapasu	587.507	24	4.021	57
« « innych efektów „ „ „ „ „	80.376	10	1.128	50
Różne prowizye czynne	22.876	44		
Należności bankowe czynne	.	.	.	.
Czynsze z domu	5.650	.	.	.
Wartość ostateczna sprzętów kancelaryjnych i domowych	8.126	52	394	58
Nadzwyczajne wpływy	52	.	3.154	55
Przewyżka prowizyi z funduszu umarzającego	7	18	.	.
Dopełnienie jako zysk czysty	.	.	5.791	37
	710.289	38	26.237	44

			Wydatki złr.	kr.	Przewyżki złr.	kr.
Koszta zarządu			16.403	14	.	.
« wystawy listów zastawnych			1 035	25	.	.
Na zakupno listów zastawnych i wartość początkowego tychże zapasu			591 529	21	.	.
« « innych efektów « « « « «			81 505	.	.	.
Różne dłużne prowizye			747	42	22.129	2
Należności bankowe bierne, tudzież senzalne			.	.	.	.
Koszta utrzymania domu			1.548	36	4.101	24
Wartość początkowa sprzętów			8.521	50	.	.
Nadzwyczajne wydatki			3.206	55	.	.
Zysk z ułamków we funduszu umarzającym			.	.	7	18
Czysty dochód			5.791	37	.	.
			710.289	38	26.237	44
Zyski tego półrocza	5.791	37				
Stan majątku z końcem Czerwca 1856	736.804	$47^{2}/_{4}$				
Majątek z końcem Grudnia 1856 r.	742.596	$24^{2}/_{4}$				

Stan majątku.

			złr.	kr.
W gotowiźnie			28.482	29
« listach zastawnych podług wartości imiennéj			489.300	.
« obligacyach i innych effektach			50.000	.
« realnościach			169.644	$12^{2}/_{4}$
« narzędziach i sprzętach po strąceniu 10% na zużycie			8.126	52
« wierzytelnościach: zaległych rat			41.466	9
pożyczek na zastawach			352.877	12
u domów handlowych			96.412	.
różnych innych zaliczeń			4.182	$54^{2}/_{4}$
zaległych prowizyi			1.928	55
» czynszów z domu			250	.
			1,242.670	44
Stan majątku z końcem Grudnia 1856	742.596	$24^{2}/_{4}$		
Otrzymano na fundusz zakładowy	450.617	$31^{1}/_{4}$		
Ogół pomnożenia majątku od założenia Towarzystwa kredytowego	291.978	$53^{1}/_{4}$		

	złr.	kr.
Nieodebranych procentów za kupony	305.690	.
Niepodniesionych kapitałów za wylosowane listy zastawne	82.700	.
Wpływy na raty przyszłego półrocza i pozostała od losowania kwota niżej 100 złr.	34.423	32
Zaległych płac	462	30
Domom handlowym	71.348	57
Wziętych i zwrócić lub wyrachować się mających zaliczeń	5.050	16
Cudzych depozytów w gotowiźnie	399	$4^{2}/_{4}$
Majątek z końcem Grudnia 1856 roku.	742.596	$24^{2}/_{4}$
	1,242.670	44

Wykaz

Przychodów i wydatków gal. stan. Towarzystwa kredytowego od jego istnienia t. j. od r. 1843 aż do końca Grudnia 1856.

W roku	Przychody: Dodatku na zarząd zł.	kr.	Należności za wygotowanie listów zastaw. zł.	kr.	Prowizyi zwłoki z powodu uchybienia terminu zł.	kr.	z obrotu majątku zł.	kr.	Ogółem zł.	kr.	Wydatki na zarząd zł.	kr.	Czysta przewyżka zł.	kr.	Stan czynnych pożyczek: półrocze	zł.
1843.	2.702	45	1.193	20	.	.	11.328	26	15.224	31	14.632	58	591	53	(1	513.300
															(2	1,648.900
1844.	7.964	52 2/4	1.678	10	4	6	23.784	39	33.431	47 2/4	13.619	9 2/4	19.812	38	(1	2,699.000
															(2	3,672.900
1845.	12.425	45	1.326	.	15	59	18.641	32 1/4	32.409	16 1/4	20.960	3/4	11.449	15 2/4	(1	4,502.900
															(2	5,437.700
1846.	16.637	22 2/4	1.296	30	46	53	22.398	24	40.379	9 2/4	25.675	58	14.703	11 2/4	(1	6,277.300
															(2	7,032.600
1847.	20.290	52 2/4	1.168	30	149	55	29.151	43	50.761	2/4	23.545	39 2/4	27.215	21	(1	7,779.400
															(2	8,453.300
1848.	23.241	7 2/4	868	40	434	41	31.079	47 1/4	55.624	15 3/4	27.159	47	28.464	28 3/4	(1	9,144.200
															(2	9,448.700
1849.	25.862	52 2/4	1.385	.	834	34	29.439	32 2/4	57.521	59	29.405	32 2/4	28.116	26 2/4	(1	9,996.200
															(2	10,694.100
1850.	30.592	30	1.008	20	1.160	28	36.375	1 1/4	69.136	19 1/4	32.011	3 2/4	37.125	15 3/4	(1	11,019.200
															(2	11,593.400
1851.	19.537	21	1.093	30	2.043	22	31.551	12 1/4	54.225	25 1/4	33.115	39 2/4	21.109	45 3/4	(1	11,906.100
															(2	12,234.000
1852.	12.336	57	279	50	3.100	18	24.957	14 2/4	40.674	19 2/4	29.772	8 2/4	10.902	11	(1	12,385.900
															(2	12,376.600
1853.	12.379	3	474	10	3.621	11	43.626	54 2/4	60.101	18 2/4	33.510	14 1/4	26.591	4 1/4	(1	12,265.100
															(2	12,632.000
1854.	13.187	3	397	30	3.827	52	34.901	32 2/4	52.313	57 2/4	32.355	32 2/4	19.958	42 3/4	(1	12,768.200
															(2	12,904.900
1855.	12.819	6	208	20	4.707	38	42.944	26	60.679	30	35.805	51 2/4	24.873	38 2/4	(1	13,037.000
															(2	13,057.700
1856.	12.549	.	265	40	4.014	4	40.855	39	57.684	23	36.619	4	21.065	19	(1	13,129.900
															(2	13,401.200
Summa	222526	37 2/4	12.643	30	23.961	1	419.036	4	680.167	12 2/4	388.188	19 1/4	291.978	53 1/4		
Fundusz zakładowy wynosił													450.617	31 1/4		
Stan majątku z końcem 1856. .													742.596	24 2/4		

*) Od 1, Lipca 1851 zniżono datek na zarząd z 1/4 na 1/10 %

Wykaz

Wydanych po datę 1lipca 1856 r. pożyczek i kwot na umorzenie tychże przypadłych; tudzież zaległych rat z końcem Grud. 1856.

Na hypoteki obwodu	wydano pożyczek. ilość	zł.	Z tych przypadło i spłacono: według planu umorzenia zł.	kr.	nad plan umorzenia zł.	kr.	Razem zł.	kr.	Temi spłatami umorzono całkowicie: pożyczek	zł.	Reszta długu: pożyczek	zł.	kr.	Zaległe raty z końcem Grudnia 1856 *): ilość	zł.	kr.
Bocheńskiego	54	378.300	40.265	15	62.279	46	102.545	1	3	65.100	51	275.754	59	5	1.081	12
Brzeżańskiego	88	1,384.000	153.725	.	21.874	49	175.599	49	2	2.400	86	1,208.400	11	4	2.136	54
Czortkowskiego	76	1,196.000	134.779	.	134.431	3	269.210	3	3	128.600	73	926.789	57	.	.	.
Jasielskiego	87	836.200	97.766	10	17.392	47	115.158	57	1	12.200	86	721.041	3	14	4.041	45
Kołomyjskiego	39	398.500	42.745	20	200	.	42.945	20	.	.	39	355.554	40	1	89	15
Lwowskiego.	29	470.300	42.643	50	168.490	37	211.134	27	4	169.300	25	259.165	33	.	.	
Przemyskiego	107	1,311.700	134.487	6	44.717	43	179.204	49	4	44.700	103	1,132.495	11	10	3.664	21
Rzeszowskiego	55	914.200	110.728	26	18.739	32	129.467	58	.	.	55	784.732	2	24	6.311	57
Samborskiego	45	636.700	56.814	9	2.388	.	59.202	9	.	.	45	577.497	51	1	306	.
Sandeckiego	34	284.400	25.607	20	10.800	.	36.407	20	1	8.800	33	247.992	40	5	688	30
Sanockiego	101	843.600	94.001	26	29.656	6	123.657	32	.	.	101	719.942	28	35	8.844	46
Stanisławowsk.	45	450.100	50.792	45	53.801	13	104,593	58	3	37.500	42	345.506	2	4	935	51
Stryjskiego	38	543.000	60.301	57	10.700	.	71.001	57	1	10.600	37	471.998	3	3	844	3
Tarnopolskiego	63	1,071.200	116.784	30	4.300	.	121.084	30	1	4.700	62	950.115	30	1	586	57
Tarnowskiego	78	798.100	89.904	33	7.763	37	97.668	10	1	3.000	77	700.431	50	23	7.509	45
Wadowickiego	18	193.000	18.178	30	.	.	18.178	30	.	.	17	174.821	30	2	362	6
Złoczowskiego	79	1,210.600	111.128	14	18.089	34	129.217	48	1	9.100	78	1,081.382	12	4	2.532	9
Żółkiewskiego	77	1,090.500	142.176	20	14.665	24	156.841	44	1	9.500	76	933.658	16	11	2.547	27
Summa .	1,113	14,010.400	1,522.829	51	620.290	11	2143120	2	26	505.500	1086	11,867.279	58	147	42.482	58

*) Między pozostałemi ratami 147 dóbr w summie 42. 482 złr. 58 kr., jest 16 hypotek, które z 58 ratami, łącznie 17.964 złr. 45 kr. zalegają i które z tego powodu stosownie do § 63 ustaw wypowiedziane zostały; mianowicie: *Łąkta górna* w Bocheńskim, *Glinnik górny* w Jasielskiem, *Dołhomościska i Hruszów* w Przemyskim, *Dąbrowica*, *Mikulice i Przybyszówka* w Rzeszowskim, *Harklowa* w Sandeckim, *Czarna i Załóbek*, *Jasionów*, *Łukowa* w Sanockim, *Bratyszczów* w Stanisławowskim, *Baranów*, *Huta*, *Wojków* w Tarnowskim, *Łówcze* w Żółkiewskim.

Z Wydziału rachunkowego, gal. st. Towarzystwa Kredytowego.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1856.

Sylwester Wolski, Buchhalter.